

Lech Gardocki

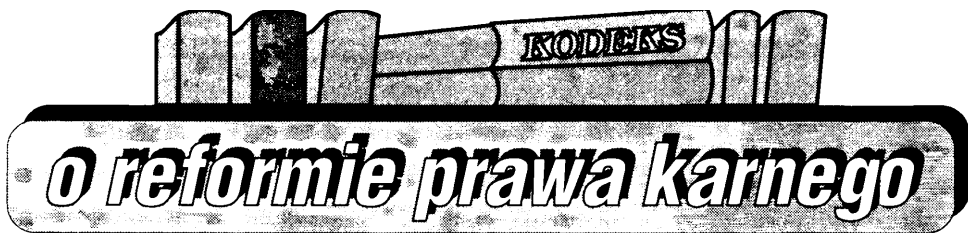
Zasady obowiązywania ustawy

Palestra 40/3-4(459-460), 90-92

1996

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Lech Gardocki

■ Zasady obowiązywania ustawy

Projekt kodeksu karnego przewiduje zmiany w zakresie zasad temporalnego obowiązywania ustawy karnej. Obowiązujący obecnie art. 2 k.k. w bardzo niewielkim zakresie uwzględnia zmianę ustawy karnej, która nastąpiła już po wydaniu prawomocnego orzeczenia. Jedynie wtedy gdy według nowej ustawy czyn nie jest już zabroniony pod groźbą kary, skazanie ulega zatarciu z mocy prawa (art. 2 § 2 k.k.). W pozostałych wypadkach wyrok skazujący nie ulega w zasadzie zmianie, chyba że nowa ustawa zawiera w tym zakresie postanowienia odmienne. Tak było wtedy, gdy nową ustawą był obowiązujący obecnie kodeks karny. Przepisy wprowadzające ten kodeks przewidywały szereg sytuacji, w których wyroki zapadłe przed wejściem w życie kodeksu były po jego wejściu w życie modyfikowane. Najważniejszą rolę odegrał tu art. XIV § 1 pkt 4 przepisów wprowadzających, który brzmi następująco: „Jeżeli według nowej ustawy czyn objęty wyrokiem zagrożony jest karą, której górna granica jest niższa od kary orzeczonej, wymierzona karę łagodzi się do górnego usta-

wowego zagrożenia przewidzianego za taki czyn w nowej ustawie”.

Projekt k.k. przewiduje identyczny przepis w art. 4 § 2, a więc ma to być w przyszłości reguła generalna, odnosząca się do wszystkich wchodzących w życie nowych ustaw karnych. Projektodawcy uznali więc słusznie, że w przypadku takich radykalnych zmian ustaw karnych zasada stabilności wyroków ustąpić musi przed zasadą sprawiedliwości. Zaproponowany w projekcie przepis był zresztą postulowany w literaturze¹. Niektórzy autorzy proponowali też stosowanie art. XIV przepisów wprowadzających w drodze analogii², dopuszczalne, skoro miałyby działać na korzyść oskarżonego.

W wydanym ostatnio podręczniku K. Buchała i A. Zoll³ przedstawili pogląd, że zasada, jaką proponuje wprowadzić projekt kodeksu karnego obowiązuje już obecnie, ponieważ została ona wprowadzona do polskiego prawa karnego przez art. 3 ustawy z 23 lutego 1990 roku o zmianie kodeksu karnego i niektórych innych ustaw (Dz. U. z 1990 r. Nr 14, poz. 84), który ma następujące brzmie-

nie: „Jeżeli według ustawy czyn objęty prawomocnym wyrokiem jest zagrożony karą, której górna granica jest niższa od kary orzeczonej, wymierzoną, a nie wykonaną karę pozbawienia wolności łagodzi się, do górnego ustawowego zagrożenia przewidzianego za taki czyn, w razie potrzeby orzeka się karę łączną”.

Wynikałoby z tego, że cytowany art. 3 ustawy z 1990 r. ma moc ogólną i reguluje sytuacje, które będą zdarzać się w przyszłości, gdy wchodzić będzie w życie jakaś nowa ustawa karna. Jest to stanowisko zupełnie nowe w tym sensie, że w żadnym z podręczników prawa karnego wydanych po 1990 roku takiego poglądu nie reprezentowano, podkreślając, że reguła przewidziana w art. XIV przepisów wprowadzających k.k. nie ma znaczenia ogólnego⁴. Najwyraźniej uważano więc art. 3 ustawy z 1990 r. za przepis jednorazowy regulujący sytuacje powstałe na tle przewidzianych w niej złagodneń sankcji karnych zwłaszcza w art. 201 i 215 k.k. Podobnego zdania był też A. Zoll⁵ w wydanym w r. 1994 komentarzu do kodeksu karnego. Mamy tu więc do czynienia ze zmianą jego poglądu na tę sprawę.

Moim zdaniem słuszny jest przeważający w doktrynie pogląd, że art. 3 ustawy z 1990 roku ma charakter jednorazowy, tzn., że przepis ten używając sformułowania „jeżeli według ustawy” ma na myśli tę właśnie ustawę z 1990 r., a nie każdą nową przyszlą ustawę karną. Gdyby chciano zmienić regułę przewidzianą w art. 2 k.k., to nie było przecież żadnych przeszkód by to zrobić w sposób wyraźny, podając jego nowe brzmienie, zwłaszcza, że ustawa zawiera szereg zmian tekstu k.k. w swoim art. 1. Poza tym w art. 5 ustawy z 1990 roku używa

się również zwrotów „jeżeli na podstawie ustawy” albo „wejście ustawy w życie” w kontekście nie stwarzającym żadnej wątpliwości, że pisząc tak ma się na myśli tę konkretną ustawę.

2. Inny problem powstaje w związku z uregulowaniem w projekcie k.k. zasady terytorialności. Według art. 5 projektu w wersji z sierpnia 1995 r. „Ustawę karną polską stosuje się do sprawcy, który popełnił czyn zabroniony na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej...”. Zmieniono więc sformułowanie, które można było jeszcze znaleźć w art. 5 projektu w jego redakcji z lutego 1995 r., gdzie mowa była o popełnieniu czynu zabronionego „na terytorium Państwa Polskiego”. Moim zdaniem to ostatnie sformułowanie, odpowiadające brzmieniu zasady terytorialności w k.k. z 1932 r., było bardziej prawidłowe, jako odnoszące się do państwa polskiego, niezależnie od jego zmieniającej się nazwy. Odniesienie zasady terytorialności tylko do czynów popełnionych na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej mogłoby zrodzić wątpliwości czy obejmuje to np. czyny popełnione w okresie PRL. Nie wątpię, że niejasność ta zostałaby przezwyciężona w praktyce na drodze odpowiedniej wykładni, ale na pewno lepiej jest ten przepis sformułować od razu jasno.

Przy okazji omawiania tu kwestii wiążących się z zasadą terytorialności warto zwrócić uwagę na oryginalny pogląd dotyczący zakresu zasady terytorialności zaprezentowany we wspomnianym wyżej podręczniku K. Buchały i A. Zolla⁶. Twierdzą oni mianowicie, że ze względu na ukształtowanie się w prawie międzynarodowym zasady eksterytorialności terytorium obcych przedstawicielstw dyploma-

tycznych, przestępstwo popełnione na tym terenie nie podlega właściwości sądów polskich. Jest to rozumienie eks-terytorialności, którego nie potwierdza ani współczesna doktryna prawa międzynarodowego ani przepisy konwencji wiedeńskiej o stosunkach dyplomatycznych. Przestępstwa popełnione na terenie obcych przedstawicielstw w Polsce są niewątpliwie popełnione na terytorium Polski i objęte zasadą terytorialności. Przyjmując zasadę odmienną pozostajemy w niezgodzie z prawem międzynarodowym. Prowadzi to także do dziwnych rezultatów praktycznych. Jeśli byśmy przyjęli bowiem interpretację K. Buchały i A. Zolla, to oznaczałoby, że

np. przestępstwo popełnione przez pe-
tenta w gmachu obcej ambasady musi
być traktowane jako czyn popełniony za
granicą (powstaje tu pytanie w jakim
państwie) ze wszystkimi tego konse-
kwencjami wynikającymi z art. 13–119
k.k., m.in. w razie gdyby sprawcą był
cudzoziemiec, konieczne byłoby bada-
nie, czy czyn jest „uznany za przestępst-
wo również przez ustawę obowiązującą
w miejscu jego popełnienia” (art. 114
§ 1 k.k.). Pośrednio byłoby to przyzna-
nie, że wewnątrz terytorium państwa
polskiego istnieją enklawy, w których
nie obowiązuje polskie prawo karne. By-
łaby to na pewno konkluzja niezgodna
z zasadą suwerenności państwowej.

Przypisy:

¹ A. Zoll (w:) K. Buchała, Z. Cwiakalski, M. Szewczyk. A. Zoll: *Komentarz do kodeksu karnego. Część ogólna*, Warszawa 1994, s. 29.

² A. Marek: *Polskie prawo karne. Część ogólna*, 1992, s. 73; M. Cieślak: *Polskie prawo karne. Zarys systemowego ujęcia*, Warszawa 1994, s. 103.

³ K. Buchała, A. Zoll: *Polskie prawo karne*, Warszawa 1995, s. 88.

⁴ A. Marek, jw.; M. Cieślak, jw.; Cz. Gofroń (w:) T. Bojarski, A. Gimbut, Cz. Gofroń, A. Wąsek, J. Wojciechowski: *Prawo karne*, Lublin 1994, s. 61.; L. Gardocki: *Prawo karne*, Warszawa 1994, s. 50.

⁵ A. Zoll (w:) K. Buchała, Z. Cwiakalski... jw., s. 28.

⁶ K. Buchała, A. Zoll, jw., s. 91.